

Zapytanie nr 7722

do ministra kultury i dziedzictwa narodowego

### **w sprawie zmiany koncepcji architektonicznej pomnika na kwaterze żołnierzy Armii Czerwonej w Ossowie**

Szanowny Panie Ministrze! Z ogromnym niedowierzaniem przyjąłem wiadomość o odsłonięciu w 90. rocznicę bitwy warszawskiej pomnika bolszewików poległych pod Ossowem w sierpniu 1920 r.

Inicjatywa ta, której patronuje od dwóch lat pan Bronisław Komorowski, rodzi poważne wątpliwości i zastrzeżenia, bynajmniej nie z powodu odrestaurowania cmentarza wojennego kryjącego doczesne szczątki czerwonarmistów, ale wyeksponowania tego miejsca poprzez nadanie mu monumentalnej i dwuznaczej w swej wymowie formy wzniesionego tu pomnika. Wyobraża on bowiem prawosławny krzyż i wbity obok niego szpaler 22 bagnatów rosyjskich symbolizujących 22 poległych w walkach z Wojskiem Polskim żołnierzy bolszewickich.

Pragnę zwrócić uwagę na fakt, iż pomniki w polskiej tradycji kulturowej dedykowane są dla upamiętnienia ważnych wydarzeń lub postaci, które odegrały znaczącą i bezsprzecznie pozytywną rolę w dziejach państwa lub lokalnych społeczności. W tym przypadku zrozumiałe wątpliwości budzi fakt, czy miejsce to należało uhonorować w tak doniosłej, wręcz gloryfikującej rosyjskich żołdaków formie.

Dla przypomnienia dodam, że Armia Czerwona w 1919 r. w ramach operacji "Wisła" rozpoczęła realizację nie tylko terytorialnego odtworzenia dawnego imperium carów poprzez podbój odradzającej się Rzeczypospolitej, lecz w swych planach ekspansji dążyła do rozpalenia komunistycznej rewolucji w całej Europie. Taki zamysł przyświecał rządzącym Rosją radziecką bolszewikom z Włodzimierzem Leninem i Lwem Trockim na czele. To oni wydali rozkaz, aby Armia Czerwona po "trupie Polski" wsparła marksistowską rewoltę w Niemczech, a następnie rozpałała "czerwoną pochodnię" w całej zachodniej Europie. Starcie to było więc zderzeniem idei niepodległej państwowości polskiej, dla której nie było miejsca w sowieckich planach europejskiej geopolityki, z koncepcją światowej rewolucji proletariackiej. Armia marszałka Tuchaczewskiego kierująca się na Warszawę dopuszczała się w trakcie tego "pochodu śmierci" niewyobrażalnego wprost terroru i zbrodni, także na bezbronnej ludności cywilnej, które dziś bezsprzecznie należałoby zakwalifikować jako wojenne ludobójstwo. Warto przypomnieć, iż w propagandzie sowieckiej, jak i współczesnej, nawiązującej do radzieckiej szkoły historycznej, wojna 1919-1920 interpretowana jest jako przykład nieudanej próby wyzwolenia narodu polskiego od panowania obszarników i kapitalistów, a tym samym ma wymiar dokonującej się za sprawą bolszewików sprawiedliwości dziejowej. Armia Czerwona nie jest tu postrzegana jako agresor, lecz wybawca.

Dokładnie ten sam scenariusz polityczny powtórzył się 20 lat później, ale wówczas nie podaliśmy stawić czoła wspólnej inwazji sowiecko-niemieckiej. Tym bardziej, pomni doświadczeń minionego półwiecza, także w sferze wymuszania hagiografii oraz składania upokarzających nas hołdów w postaci tzw. symboli wdzięczności, a faktycznie sowieckiej hegemonii i uciemiężenia, nie możemy przyzwolić na ten rodzaj przekłamaney wykładni historii.

Bierność oraz brak reakcji oznaczałyby legitymizowanie postsowieckiej propagandy, manipulacji, a wręcz zwykłego fałszu. Tym samym uważam, iż zamysł proponowanej formy pomnika jest więcej niż kontrowersyjny i w zbiorowej pamięci moich rodaków przywołuje jednoznacznie negatywne konotacje o systemie przyniesionym "na sowieckich bagnach". Metaforyka i sposób upamiętnienia są trudne do zaakceptowania także z tego powodu, iż lakoniczność napisu memoratywnego pozbawiona jest szerszego kontekstu historycznego. Słowem, forma drastycznie przerosła treść, wpisując się niestety w konwencję czasów słusznie minionych.

Próba sprowadzenia ich do wspólnego mianownika nie służy pojednaniu, a jedynie fałszywej i nadgorliwej afirmacji oraz pozornemu zbliżeniu, wtrącającemu nas ponownie w syndrom wasala, a w najlepszym razie spolegliwego klienta. Praktykę tę uważam za niedopuszczalną i szkodliwą dla intelektualnej oraz kulturowej kondycji narodu polskiego, w szczególności młodego pokolenia Polaków. Postawa ta to także sprzeniewierzenie się ofierze i bohaterstwu naszych przodków.

Wobec powyższej argumentacji zwracam się z zapytaniem o zmianę koncepcji architektonicznej pomnika na kwaterze żołnierzy Armii Czerwonej w Ossowie.

Z poważaniem

Poseł Arkadiusz Mularczyk

Nowy Sącz, dnia 16 sierpnia 2010 r.